KURJER WARSZAWSKI.

Sobota, 23 Lutego / 6 Marca Rok 1852. № 63. Jutro, Śgo Tomasza z Akw:

Jutro w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna uroczystość Śgo Tomasza z *Akwinu*, Doktora Kościoła BOŻEGO, Zakonu *Kaznodziejskiego*, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym; a w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, doroczny Odpust Śgo Kazimierza, który obchodzony będzie według zwykłego obrzędu Odpustów.

Heroldja Królestwa Polskiego.— Podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek jej przedstawienia, uznanemi zostały, przez decyzję Ogólnego Zebrania Warszaws: Depart: Rzą: Senatu, w d. 14 (26) Lutego r. b., za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby: Baranowski Józef herbu Tuhan. Barcikowski Jan-Hen: h. Jasieńczyk. Barcikowski Wiktor t. h. Bogucki Karol h. Krzywda. Bogucki Roman t. h. Bruliński Fran: h. Kolumna. Chudzyński Fran: h. Cholewa. Czerski Józef-Kalas: h. Rawicz. Długokęcki Paweł. Drągowski Jakób h. Jastrzębiec. Drągowski Kajetan t. h. Froelich Jan-Karol h. Frölich. Gołębiewski Józef po Paulinie h. Gozdawa. Grochowski Józef h. Junosza. Grochowski Jan t. h. Grochowski Wojc: t. h. Grzymski Edmund h. Cholewa. Hincz Leon. Xiądz Horoszewicz Andrzej h. Łabędź. Horoszewicz Winc:-Cypr: t. h. Jagniątkowski Konrad-Ign: h. Lubicz. Jagniątkowski Leon-Kazim: t. h. Jaworowski Alexy h. Lubicz. Jarzyński Józef h. Trzaska. Kiedrzyński Fran: h. Ostoja. Kieszczyński Hip: h. Niesobia. Kłoczewski Józef h. Rawicz. Kłossowski Jan h. Rola. Kłossowski Lud: t. h. Kołomyjski Łuk:-Wiktor h. Pruss 1mo. Konopka Kleofas-Lud: h. Nowina. Krajewski Lud: h. Jasieńczyk. Krasuski Tytus-Winc: h. Nowina. Kunstetter Władysław. (D. n.)

Gazety *Petersburgskie* donoszą, że Artysta opery włoskiej *Tamburini*, który należał do składu tejże opery w *Petersburgu* od jej zawiązania, opuszcza to miasto. Z tego powodu N. PAN, zezwolić raczył na udzielenie słynnemu temu artyście, honorowego *medalu złotego*, bogato przyozdobionego brylantami, z napisem: *za odznaczenie się*, do noszenia na szyi, na wstędze Orderu Śgo Andrzeja. Medal ten przesłany został P. *Tamburini*, przy nader pochlebem pismie JO. Feldmarszałka Xcia *Wołkońskiego*, Ministra Dworu J. C. MOŚCI. Już kilka lat temu N. CESARZ, Najmiłościwiej udzielić raczył P. *Tamburini*, tytuł Śpiewaka Dworu Cesarskiego, i mundur z stosownym haftem; zaszczyt

niej poemat *Lalla Rookh*, znane są w przekładzie polskim Wandy *Maleckiej*.

Wczoraj w dokończeniu ciągnienia 2giej klassy 79tej Loterji Klassycznej, odbytej w zwykłym porządku w obec Delegowanych i Obywateli tutejszych WW. *Brauna* i Florentyna *Gwozdeckiego*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. **6,000**, na Nr 4308, $^{2}/_{2}$, u *Maliniaka* w Warszawie. Rs. 2,500, na Nr 2680, $^{5}/_{5}$, u *Fejgenblatta* w Warszawie. Rs. 2,000, na Nr 9084, $^{1}/_{1}$, u Szpiro *Cohna* w Płocku. Rs. 1,200, na Nr 5223, $^{5}/_{5}$, u Markusa *Falmana* w Warszawie. Rs. 1,000, na Nr 3993, $^{5}/_{5}$, u *Nelkena* w Warszawie. Rs. 500, na Nr 6273, $^{5}/_{5}$, u *Edela* w Kolnie. Rs. 200, na Nr 18,348, $^{5}/_{5}$, u *Goldstejna* w Olkuszu. Po rs. 100, na Nr 11,805, $^{5}/_{5}$, u *Fejgenbauma* w Warszawie; na Nr 14,631, $^{5}/_{5}$, u *Dawidsohna* w Warszawie; na Nr 9619, $^{5}/_{5}$, u *Ajdelsohna* w Biały; na Nr 10,423, $^{2}/_{2}$, u *Kohna* w Makowie; na Nr 11,351, $^{2}/_{2}$, u Alex: *Giwartowskiego* w Warszawie; na Nr 17,039, $^{1}/_{1}$, u *Michelsohna* w Piotrkowie; na Nr 22,796, $^{5}/_{5}$, u *Goldstejna* w Pułtusku; na Nr 4683, $^{5}/_{5}$, u *Holtza* w Warszawie, i na Nr 16,475, $^{2}/_{2}$, pozostały.

Nigdy jeszcze zapewne nie braliśmy za pióro, pod wpływem boleśniejszego wrażenia, jak w chwili obecnej, gdy nam przychodzi kreślić smutne szczegóły pożaru, o jakim wczoraj uczyniliśmy wzmiankę, a jaki dotknął *pałac Namiestników* na *Krakowskiem-Przedmieściu*. W dniu bowiem wczorajszym, runął, że tak powiemy, jeden z dawniejszych zabytków tych gmachów, które przez długi czas były ozdobą *Warszawy*. Niegdy własność Xiążąt Ordynatów *Nieświeżskich*, gdy przez kilkadziesiąt-letnie podczas niepokojów opuszczenie, zagrażała upadkiem, wówczas z woli w BOGU spoczywającego N. Monarchy Alexandra I, przeznaczoną została w roku 1818 na mieszkanie dla *Namiestników*. Od tej też chwili można datować jej epokę odrodzenia. Wtedy to bowiem zajęto się usilnie zupełnem przekształceniem. Facyata korpusu od przodu, zupełnie została zmienioną w architekturze porządku *korynckiego* i przyozdobioną wspaniałemi kolumnami,

O ile wnosić możemy, ogień wszczął się z belki, przechodzącej przez komin wielkiej *sali balowej*, położonej od frontu na pierwszem piętrze w głównym korpusie, a wysokiej aż pod szczyt dachu. Gdy go dostrzeżono, już on udzielił się górze i objął krokwy pod dachem. Niebawem też ogarnął dach cały i szerzył się olbrzymim krokiem. O godzinie 4tej, cały dach był w płomieniach, ogarniających i salę *balową*. Zdumieliśmy się niejednokrotnie nad energiczną obroną, jaką jak najspieszniej niosła straż ogniowa. Ale wszelkie jej usiłowania były próżnemi. Wyschłe bowiem od lat tylu drzewo, zamieniło się w nader palny materjał, i w jednej chwili rozdęty płomień zajął drugie piętro. Tam znajdowały się mieszkania prywatne Urzędników Rady Administracyjnej, jak: Naczelnika Arch: *Ziembińskiego*, Szefa Kancellarji Ig: *Brulińskiego* i kilku innych. Z tych pierwszy prócz żony i dzieci, nic nie uniósł z pożaru. Niebawem dach runął, a z nim drugie piętro, i płomień przeniosł się na pierwsze. Tak o godz: 4ej rano jako i przed 8mą, kilkakrotnie w ciągu dnia tego, JO. Xżę Warszawski Namiestnik Królestwa, zwiedzał osobiście miejsce pożaru. Obrona też była zadziwiająca, ale nie można było opanować ognia. *Dziesięć* osób ze straży ogniowej padło ofiarą swej dzielności, przypłacając gorliwość i swe poświęcenie, to skaleczeniem, to złamaniem nogi, i t. p. O godz: 10ej rano, już Straż ogniowa, stała się panem płomieni, kierując swą baczność ku zabezpieczeniu szerzeniu się ognia, a mianowicie ku sąsiednim zabudowaniom. Wykomenderowane dla niesienia pomocy komendy wojskowe, zaledwie starczyły w pompowaniu wody do wężowych sikawek. Okoliczne studnie wyczerpane zostały, gdyż wszystkich sił użyto do ugaszenia płomieni. Ktokolwiek tylko zna owe zbiory i owe zabytki jakie posiada Hra: Franciszek *Potocki*, zajmujący mieszkanie dolne w tymże samym korpusie, ten sobie łatwo wyobrazić może ową ogólną obawę i przestrach, jaka owładnęła sercami *Warszawian*. Obok bowiem tego, łączyło się jeszcze i to współczucie, jakie wszyscy bezwątpienia żywią w swych sercach dla dostojnych Hrabiostwa. Każde runięcie belki lub sufitu, każdy trzask ściany, lub silniejszy wybuch rozżarzonych płomieni, budził trwogę powszechną, niepojętą do opisania. Ale na szczęście cały dół w tym gmachu opatrzony jest silnem sklepieniem, i to też wspólnie z udzielonym ratunkiem, zachowało całe dolne pomieszkanie od zgu-

które umieszczone zostały w mieszkaniu Hrabiostwa Augustów *Potockich*. Mieszkanie bowiem Hrabiny *Franciszkowej*, składające się oprócz dolnych apartamentów, z kilku na pierwszem piętrze przyległych sali balowej, pokoi, uległo zniszczeniu. Tylko, jak powiedzieliśmy, energicznej obronie Straży ogniowej, którą osobiście kierował sam Dowódzca Podpułkownik *Hauke*, dając z siebie przykład, zawdzięczyć należy ocalenie dwóch bocznych pawilonów, w których mieści się Biuro przyboczne JO. Xięcia Namiestnika, Rada Administracyjna Królestwa, Heroldja, Kancellarja Ogólnego Zebrania Senatu, i Archiwa tych Władz. Apartamenta dolne w niczem nie zostały także uszkodzone. Dziś rano czernią się tylko opróżnione dwa piętra korpusu i trzy stojące po-nad gmachem figury obok sterczących kominów, jako świadki nawiedzającego gmach ten zniszczenia. Ocalały one z tych sześciu, które wznosiły się po-nad frontonem, a z których pięć, przeniesione tam były z niegdyś Bramy *Krakowskiej*. Dotąd wszakże trwa ruch około przygaszenia tlejących szczątków, a który i przez noc całą nie ustawał na chwilę.

Wczoraj barometr nadzwyczajny dał skok w górę. Kto wie, czy na jutro, to jest na Niedzielę *Suchą*, nie zapowie nam *suchego*, a tem samem i pogodnego stanu *aury*.

Onegdaj oprócz teatru amatorskiego na *Nowym-Świecie*, dla uczczenia *Kazimierza*, był także teatr amatorski w domu przy ulicy *Chłodnej*, na uczczenie wczorajszego Solenizanta *Fryderyka*. Przedstawiono ulubioną na scenie naszej komedję Józefa *Korzeniowskiego*, pod tyt: *Doktor Medycyny*. Z prawdziwą przyjemnością wyznać musiemy, iż tyle różnorodne i trudne role tej sztuki, oddane zostały przez Amatorki i Amatorów z talentem, a prawda i życie malujące się w grze improwizowanych artystów, bezustannie wywoływały serdeczne zadowolenie.

Właściciel Magazynu na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Hr: Stanisława *Potockiego*, Pan *Smith*, w tych dniach wrócił z *Kijowa*, gdzie towary i wyroby jego, tak dalece znaczny pokup miały, iż Pan *Smith* zamierza w tem starożytnem mieście, stały otworzyć handel. Obecnie zaś, spodziewa się wkrótce świeżych z zagranicy transportów, dla zaopatrzenia Magazynu tutejszego, we wszelkie nowości ubiorów mezkich i damskich, na zbliżającą się porę wiosenną potrzebnych. Niektóre już nadeszły...

niejszego zadowolenia; największe zaś sprawiły wrażenie: *Arja* (*a la Polaca*) w akcie pierwszym, i druga w akcie drugim, obie śpiewane przez Pannę *Vallesi*, która wczoraj w roli *Elwiry* dała nam poznać całą rozciągłość swojego pięknego głosu, i skarby najwytworniejszej szkoły. Z niemniejszym też zapałem przyjęto *duet* kończący akt drugi, a śpiewany przez PP. *Anconi* i *Steller*; jest to może najszczytniejszy ustęp z męzkich *partji*. Panna Henryetta *Sulzer*, godnie odpowiedziała ogółowi, a Pan *Ciaffei*, tak miłym głosem jako i dramatycznem oddaniem swej roli, ciągłe wywoływał oklaski. Cała Opera wykonaną była z sumienną dokładnością. Dyrygował Pan *Quatrini*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Vallesi*, PP. *Steller* i *Ciaffei* po 3-kroć, Panna *Sulzer* 2-kroć, oraz Pan *Anconi* 2-kroć.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, dają rs. 5 k. 16; za dukaty hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97½; listy zastawne nowe, za 100 zł., dają rs. 14 k. 95; wartość kuponu kop. 12½.

Dr *Schmalz* z *Drezna*, znany w całej *Europie*, z poświęcenia swego, i leczenia chorób słuchu, i ułomności w organach mowy, przybył z *Drezna* do *Lwowa*.

Z *Gdańska* piszą pod d. 1 b. m., że obrot interesów *zbożowych* był dosyć znaczny. *Pszenicę* średnią płacono od 440 do 470 guldenów za łaszt; wyższe gatunki, dochodziły 510 gul:; a *żyto* 400 do 410 guld:.

Anglja. — Nowy Lord Kanclerz Sir Ed: *Sugden*, otrzyma godność Para z tytułem Barona *St. Leonard*.— P. *Layard*, znakomity starożytnik, znany z badań w ruinach *Niniwy*, mianowany przez gabinet *wigowski* Podsekretarzem Stanu w ministerjum spraw zagranicznych, pełnić będzie i teraz te obowiązki, aż do powrotu Lorda *Stanley*, syna Hr: *Derby*.—Przeznaczono summę 24,000 dukatów, na założenie wielkiego obozu na dolinach *Salisbury* w ciągu lata.— Ogłoszono budżet wojny na rok 1852/3; armja liczyć będzie 101,937 ludzi, a zatem o 3,223 więcej jak w roku poprzednim. — W *Manchester* PP. *Cobden* i *Gibson*, zwołują nowy wielki *meeting* stronników wolnego handlu. — Mowa Hr: *Derby* uspokoiła obawy, że gabinet wystąpi z projektami przywrócenia ceł opiekuńczych; gabinet dzisiejszy utrzymać się zamierza z temi projektami, dopóki kraj zdania nie wyrzeknie. — W *Dublinie* umarł w 84ym roku życia, szanowany powszechnie przez wszystkie stronodbycia narad, jakiemi środkami przywrócić dawne przywileje szlacheckie.

Francja. *Paryż 29go Lutego*. — Wybory dziś się rozpoczęły, do tej pory udział w nich bardzo nie liczny; nie tak było w d. 20go Grudnia, kiedy dziedzińce merostw były przepełnione czekającemi na kartki, kiedy masami spieszono do urny wyborczej. Dziś powiększono listę urzędników, by ułatwić działania wyborcze, ale liczba głosujących znacznie zmniejszała. Robotnicy są szczególniej zupełnie obojętni. *Patrie* donosi, że telegrafy donoszą z prowincji, iż wyborcy wiejscy skwapliwie głosują. Na prowincji kandydaci rządowi wszędzie przejdą, bo Prefekci popierają ich z energją.— Zaprzeczono, że rząd myśli o zaprowadzeniu podatku dochodowego postępowego.—Na okręcie *Duguesclin* znajduje się jeszcze 300 skazanych na deportację; wkrótce oni odpłynąć mają do osady karnej *Lambessa* w *Algierji*; uwolniono ich 125.— Dzienniki *bonapartystowskie*, piorunują przeciw idei skojarzenia obudwu gałęzi Królewskiego domu *Burbonów*.— Sprawozdania handlowe wcale nie są pocieszające; brak ruchu w handlu i w fabrykach.— Dziś o godzinie 5tej po południu, P. *Persigny* Minister spraw wewnętrznych, udał się w imieniu Xięcia Prezydenta, do domu Instytutowego Zgromadzenia SS. *Miłosierdzia* reguły Śgo Wincentego *a Paulo*, i wręczył Siostrze *Rozalji* Przełożonej, oznaki orderu *legji honorowej* i summę 500 fr. dla biednych.— W środku wielkiego kwadratu na polach *Elizejskich* wznieść mają kolumnę na 15 metrów wysoką, na wierzchu której ma być umieszczoną latarnia oświecana przez 4 płomyki elektryczne, które za pomocą 4ch zwierciadeł metalicznych odbijających promienie, rzucać będą światło na cały wielki prostokąt. Będzie to pierwsze praktyczne zastosowanie światła elektrycznego.— Sprzedano już wszystkie ruchomości Lorda *Normanby* w pałacu ambassady *angielskiej*.— Prefekt *Sekwany*, na usilne żądanie Xcia Prezydenta i Arcy-Biskupa *Paryzkiego*, przedstawił Municypalności *Paryża*, potrzebę ustanowienia przy każdym smętarzu w *Paryżu*, dwóch Kapelanów płatnych, którzyby bezpłatnie ubogich grzebali. W r. 1850 bowiem, na 12,851 osób zmarłych w *Paryżu*, 6,033, bez obrzędów religijnych pochowanych zostało. (W *Warszawie* obrzędy religijne i cywilne, przy pogrzebach odbywają się arcy-przykładnie; każdemu wiadomo jak dzięki troskliwości Władz, Kościół *Powązkowski* i smętarz, oraz cała służba pogrze-

w żaden sposób temu sprzeciwić się nie mógł; w dwa dni później znajdował się na balu u Królowej. — Gabinet terazniejszy coraz jest silniejszym w Izbie; zażądał on votum zatwierdzenia z powodu objęcia dyktatury po rewolucji Xięcia *Saldanha;* dotąd jeszcze nad tem nie głosowano.

Prusy.— Izba pierwsza zajmuje się prawem o policji wiejskiej; Izbie drugiej ministerjum przedstawiło projekt do prawa o podwyższeniu podatku od cukru burakowego.— Opłata cła od zboża do Sierpnia zawieszoną zostanie. — Prawo o sądach przysięgłych zmianie ulegnie.— Rząd nie myśli projektować zniżenia taryfy celnej.— W roku bieżącym armja na jesień odbędzie zwykłe wielkie manewra jak przed r. 1848; sześć korpusów odbywać będzie przez 24 dni manewra pułkami i brygadami; trzy inne przez 30 dni pułkami, brygadami, dywizjami i korpusami.— *Austrja*, bundestagowi w *Frankfurcie* przedstawi projekt traktatu handlowego i celnego, którym się teraz zajmuje kongres celny w *Wiedniu*.

Włochy. — Kardynał *Orioli*, Prefekt Kongregacji Biskupów i Zakonów, umarł w *Rzymie* d. 20 z. m.

Rozmaitości. — W *Paryżu* na bulwarze *Bonne-Nouvelle*, istnieje pompa o 2ch tłokach, poruszana przez *elektryczność*. — Wdowa po romanso-pisarzu Fenimorze *Cooper*, zmarłym w r. z., umarła teraz nagle w *Cooperstown* (w *Stanach Zjednoczo:*).— *Hartmann* okazuje w *Petersburgu*, trzy żywe *żyrafy*. (W *Warszawie* jeszcze nigdy nie było żywej *żyrafy*, ale widziano przed laty kilkunastu wypchaną).— We *Francji* jest około 100,000 Adwokatów! — Z powodu jubileuszu Artysty dramatycznego *Weissa*, jako reżysera teatru dworskiego w *Berlinie*, Król zezwolić raczył na danie na korzyść jego benefisu. — Na wyspie *Howe* (w *Oceanji*), odkryto niewielkie *ptaki*, które nie mają wcale skrzydeł. Wiozą kilka z nich żywych do *Londynu*.— Pieniądze są jak lód, im ich mniej, tem łatwiej topnieją. — »*Gertrudo*, idź do kuchni, i zmiel mi kawę w młynku", rzekła gospodyni do służącej, świeżo ze wsi do miasta przybyłej. »A co to młynek?" »To puzderko z rączką, co tam stoi w przedpokoju; trzeba w nie kawę włożyć, a potem rączką kręcić." Po chwili wróciła *Gertruda*, dziwiąc się, że młynek *śpiewa*. Nieboraczka pomyliła się, wzięła *pozytywkę* za *młynek*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bystrzanowski Adolf Oby: z Siedlec nr 556; Bouvier Karol Oby: z Amsterdamu nr 634; Bernabo P[illegible]